

## Maciej Kalarus

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej  
mkalarus@ath.bielsko.pl  
ORCID ID: 0000-0003-1003-5971

### Ostatni „Bauman” – płynne pokolenie

[Z. Bauman, T. Leoncini, *Płynne pokolenie*, tłum. Sz. Żuchowski, „Czarna Owca”, Warszawa 2018, ss. 111.]

Gdy kilka razy miałem okazję rozmawiać z Zygmuntem Baumanem, czy to w jego angielskim domu w Leeds, czy w Warszawie, lub gdy też przychodziło nam wymieniać się dziesiątkami wiadomości mailowych, w efekcie których sprzeczailiśmy się odnośnie do różnych zagadnień poruszanych w jego książkach, a którym moje podróżnicze obserwacje nadały całkiem innego znaczenia, wiele razy słyszałem: – Pamiętaj, patrzę jako Europejczyk, jestem eurocentrykiem.

Również rozmowa Zygmunta Baumana z Thomasem Leoncinim, zawarta w książce *Płynne pokolenie*, budzi w wielu miejscach chęć wdania się w dyskusję. Podzielona na trzy części stanowi w swojej kwintesencji sumę przemyśleń filozofa sprowokowaną pytaniami młodego włoskiego dziennikarza – pytaniami, które kierują wzrok i uwagę czytelnika przede wszystkim na tzw. kondycję młodego pokolenia – europejskiego pokolenia. Publikacja stanowi więc namysł nad kluczowymi zagadnieniami, jakie charakteryzują stan przemian zarówno świadomości<sup>1</sup>, jak i rodzących się obyczajów wśród młodych ludzi na przełomie wieków. Z tego punktu widzenia za znamienne uznać trzeba, że – jak czytamy – „[d]o autorów, których w ostatnim

<sup>1</sup> G. Debord, *Spółczesność spektaklu*, tłum. M. Kwaterko, Warszawa 2006, s. 64.

czasie najczęściej cytował profesor Bauman, należał José Ortega y Gasset, autor teorii „stawania się”<sup>2</sup>.

Interesującym kontekstem dla omawianej książki może stać się także literacka refleksja nad niezamierzonym pewnie podobieństwem. Kilkanaście lat temu na rynku wydawniczym ukazała się literacko-sprawozdawcza relacja zatytułowana *Dałem głos ubogim*, będąca zapisem spotkania polskiego reportera Ryszarda Kapuścińskiego z włoską młodzieżą. W krótkiej przedmowie żona pisarza, Alicja Kapuścińska pisze:

We Włoszech czuł się jak u siebie w domu, otoczony serdecznością i przyjaźnią. Wszędzie czekały na niego przekłady jego książek, wystawy Jego fotografii, spotkania z czytelnikami, nagrody, również doktorat honoris causa. W październiku 2006 roku ponownie odwiedził Włochy. Wtedy właśnie spotkał się z młodzieżą z Bolzano i było to – jak mówił – jedno z najwspanialszych spotkań w Jego życiu. Nikt nie był w stanie przewidzieć, że miała to być Jego ostatnia ziemską podróż. Trzy miesiące później udał się w Swą najdalszą drogę<sup>3</sup>.

Także dla Zygmunta Baumana rozmowa z Thomasem Leonciniem była ostatnią spisaną formą wydanej później książki. Światowej sławy socjolog zmarł 7 stycznia 2017 roku w swoim domu w Leeds – odszedł nie do końca, bo jak sam we wstępie do publikacji zauważa: „Wraz ze zgonem mojego indywidualnego ciała nie zakończy się naprawdę egzystencja cielesna. Będzie trwała nadal tak, jak i zaczęła się przed pojawieniem się mojego ciała i przed początkiem mojego myślenia, przed moim *wkroczeniem w świat*. Będzie trwała dalej w formie cielesnej obecności innych ludzi”<sup>4</sup>. Tym razem żona Zygmunta Baumana, Aleksandra Kania-Bauman, skreśliła słowa symbolicznej przedmowy:

21 lutego 2017 roku na Uniwersytecie Warszawskim odbyło się międzynarodowe seminarium poświęcone teorii nowoczesności Zygmunta Baumana. Zajął głos, aby opowiedzieć o ostatnich pracach mojego męża. Właściwą wypowiedź zaczęłam od wspomnienia o jego zamiarze, by napisać z pewnym młodym człowiekiem książkę na temat młodych generacji – *Płynne pokolenie*. Opowiedziałam o korespondencji między nimi dwoma i pracach

<sup>2</sup> Z. Bauman, T. Leoncini, *Płynne pokolenie*, s. 107.

<sup>3</sup> R. Kapuściński, *Dałem głos ubogim*, Kraków 2008, s. 7.

<sup>4</sup> Z. Bauman, T. Leoncini, *Płynne pokolenie*, s. 9.

nad uzupełnieniem tomu po odejściu Zygmunta do „płynnej wieczności”. Wzbudziło to wielkie zainteresowanie. Sądzę, że ta książeczka będzie najlepszym możliwym wiatykiem na długą podróż<sup>5</sup>.

## Przemiany skóry

Młodzi są odbiciem zmieniających się czasów. Budzą jednocześnie nieodpartą miłość i nienawiść. Reprezentują to, co najbardziej cenimy w naszej przeszłości, a zarazem to, czego odruchowo nie znosimy – ponieważ nie okazało się wieczne, lecz zmienne, płynne<sup>6</sup> –

rozpoczyna od tezy Thomas Leoncini. Wskazuje tym samym na trzy symptomatyczne zmiany cielesne (a co za tym idzie – mentalne), które według obu rozmówców stały się wizytówką młodych ludzi, a są nimi tatuaż, broda oraz szeroko rozumiana chirurgia plastyczna (estetyczna). Gdy broda/zarost jest czymś, co można mieć lub czego można nie mieć (zmieniać co chwilę, płynnie regulować wielkość i miejsce), tak tatuaż z medycyną plastyczną świadczą bardziej o tożsamości niż o wspólnotcie: „Różnica między wspólnotą a tożsamością jest kolosalna. Co do zasady pierwsza jest kategoryczna i przymusowa, o tyle że predefiniuje *casting* społeczny jednostki, podczas gdy druga zależy od „wolnego wyboru”, na zasadzie „zrób to sam”<sup>7</sup>. I w tym znaczeniu autorzy kreślą linię, która w sposób jaskrawy i tragiczny dla młodego pokolenia, jak się wydaje, oddziela obie postawy, ale tym samym szereguje je w świecie nowych wartości – dokładnie po drugiej stronie świata starych zasad. Bardzo ciekawym z literaturoznawczego punktu widzenia (w jakimś szerszym sensie i kontekście literaturoznawstwo godzi się na wspólnotę myśli z nurtami filozoficznymi czy też kulturoznawczymi) może być konstatacja słynnego komparatysty i sinologa Douwe’a W. Fokkemy:

Podczas gdy modernista dążył do uzyskania poważnego, autentycznego, chociaż bardzo osobistego poglądu na świat, w którym żył; postmodernista, jak się wydaje, zrezygnował z próby opisywania świata, dla którego uprątnymocnieniem byłyby przekonania i wrażliwość jednostki. Modernista nie

<sup>5</sup> A. Kania-Bauman, *Przedmowa* [do:] Z. Bauman, T. Leoncini, *Płynne pokolenie*, s. 8.

<sup>6</sup> Tamże, s. 13.

<sup>7</sup> Tamże, s. 22.

domagał się powszechnej aprobaty dla swojego światopoglądu, ale bronił swych osobistych mniemań i sądów wartościujących. Postmodernista może mieć swój prywatny światopogląd, ale nie widzi żadnego uzasadnienia po temu, aby dawać mu pierwszeństwo przed poglądami innych osób. Odrzuca intelektualne hipotezy modernizmu uważając je za aroganckie, arbitralne, a tym samym bez znaczenia<sup>8</sup>.

Zarysowany podział rozumienia zjawiska tworzenia siebie, przedstawiania się, przewija się również w dalszej części *Płynnego pokolenia*. Bauman zwraca przy tym uwagę na nietuzinkową rolę, jaką odgrywają dla nas dziś stadiony piłkarskie. Oblegane przez rzesze fanów stają się – z jednej strony – czymś na wzór starożytnej areny, z drugiej – wybiegiem jak na najlepszym mediolańskim pokazie mody<sup>9</sup>. Nie bez znaczenia wydaje się także podział, na który obaj autorzy zwracają uwagę, gdy mowa jest o rozróżnieniu płci<sup>10</sup> w statystyce zastosowania chirurgii plastycznej. Zygmunt Bauman zauważa: „Mężczyźni, którzy stosują takie zabiegi, ryzykują utratę punktów na skali atrakcyjności”<sup>11</sup>.

Interesująca w tej części publikacji, i niejako wytrącająca Zygmuntowi Baumanowi miecz z ręki, jest uwaga Thomasa Leonciniego o starych kamebruńskich<sup>12</sup> zwyczajach skaryfikacji, gdy ból nacinania skóry jest swoistą inicjacją płciową zarówno u małych dziewczynek, jak i dorastających pańien (np. na policzkach). W tym jednak przypadku obaj autorzy zwracają uwagę na panujący relatywizm kulturowy „stanowiący filar współczesnej antropologii od czasów Claude’a Levi-Straussa i jego *Smutku tropików*. Relatywizm kulturowy zakłada, że aby zrozumieć pewne zachowania i wartości, należy rozważyć je w kontekście, w którym się zrodziły i ukształtowały”<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> D.W. Fokkema, *Historia literatury, modernizm i postmodernizm*, tłum. H. Janaszek-Ivaničkowa, Warszawa 1994, s. 50.

<sup>9</sup> Z. Bauman, T. Leoncini, *Płynne pokolenie*, s. 23.

<sup>10</sup> Interesujące spojrzenie na tematykę ozdabiania (upiększania) ciała przez kobiety na przestrzeni całego XX wieku przedstawia Desmond Morris w *Nagiej kobiecie*. D. Morris, *Naga kobieta*, przeł. P. Amsterdamski, Warszawa 2006. Nie sposób także w tym miejscu nie przywołać kultowej publikacji nieżyjącego już francuskiego myśliciela Jeana Baudrillarda *O uwodzeniu*, gdzie autor pisze wprost: „Męskość to pewność, kobiecość to nierozstrzygalność” (J. Baudrillard, *O uwodzeniu*, tłum. J. Margaiński, Warszawa 2005, s. 14.) oraz „Kobiecość jako zasada niepewności” (tamże, s. 15.).

<sup>11</sup> Z. Bauman, T. Leoncini, *Płynne pokolenie*, s. 39.

<sup>12</sup> Obrzędy te są po dziś dzień bardzo popularne w wielu afrykańskich krajach. Traktowane są jako ozdabianie twarzy nacięciami, a gdy bliźni się zagoją, przyjmuje się je z atencją, gdyż są znakiem większej urody – przyp. M.K.

<sup>13</sup> Z. Bauman, T. Leoncini, *Płynne pokolenie*, s. 25.

## Przemiany agresywności

W drugim rozdziale omawianej książki rozmówcy dyskutują na temat występowania oraz skutków szeroko rozumianej agresji, której niejako namiastką zawsze jest charakterystyczne rówieńnicze znęcanie się: u płci męskiej fizyczne, a u płci żeńskiej werbalne<sup>14</sup>. Przywoływane są przykłady takich zachowań, które obrazują sposoby i skalę dzisiejszej agresji: od karzącego milczenia, poprzez słowne ataki, aż po pobicia. Znamienna w tym kontekście może się wydać odpowiedź Baumana na pytanie swego interlokutora, czy sam doświadczył znęcania się:

Ależ oczywiście. Stale, codziennie, przez wszystkie lata spędzone w po-  
znańskiej szkole, dopóki po wybuchu wojny nie uciekłem z rodzinnego mia-  
sta razem z dwoma innymi żydowskimi kolegami ze szkoły. Wtedy, rzecz  
jasna, nie miałem jeszcze pojęcia o socjologii, ale pamiętam, że doskonale  
zrozumiałem, iż bycie ofiarą znęcania wiąże się z wykluczeniem<sup>15</sup>.

Tak więc naturalną konsekwencją znęcania się słownego i potem agre-  
sji cielesnej jest właśnie wspomniane wykluczenie, które według przywoła-  
nych badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych przez National  
Center for Education Statistics dotyczy co piątego ucznia<sup>16</sup>. Pytając nato-  
miast o powody takich a nie innych zachowań, Zygmunt Bauman wska-  
zuje na ogólną tendencję w procesie tzw. cywilizowania – procesie, który  
zakłada, że wykrystalizowanie się jakichś „Nas” warunkowane jest przez  
istnienie jakichś „Ich” – i odwrotnie. To wszystko w dalszej konsekwencji  
prowadzi do naturalnego poszukiwania przyjaciół i wrogów – a tymi ostat-  
nimi nader często stają się środowiska LGBT oraz migranci<sup>17</sup>.

W dalszej części drugiego rozdziału przywołane są tragiczne wydarzenia  
z Norwegii, z 2011 roku, kiedy to „Andreas Behring Breivik spowodował  
dwie masakry: pierwsza wymierzona była w rząd i przypadkowe ofiary  
cywilne, druga w uczestników obozu letniego zorganizowanego przez mło-  
dzieżówkę Norweskiej Partii Pracy (AUF)”<sup>18</sup>. Obaj autorzy zwracają uwagę  
na grozę swoistej prezentacji, ponieważ z tłumaczeń mordercy jasno wyni-

<sup>14</sup> Tamże, s. 54.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże, s. 54.

<sup>17</sup> Tamże, s. 56.

<sup>18</sup> Z. Bauman, T. Leoncini, *Płynne pokolenie*, s. 63.

kało, że poprzez dokonanie masakry chciał zwrócić oczy całego świata na swój manifest ideowy. „Można powiedzieć, że Breivik rzeczywiście kierował się zdrowym rozsądkiem, im bardziej skandaliczna i niesmaczna reklama, tym większa oglądalność, więcej sprzedanych dzienników i zysków w kasie”<sup>19</sup> – konkluduje Zygmunt Bauman. Na własne oczy widzimy, na czym polegają dzisiejsze przemiany agresji i jaka jest ich skala – jak bardzo zmieniają się nie tylko formy, jakie przybiera, lecz i przyczyny, jakie budzą ją do życia, wreszcie – jak wielkiego znaczenia nabrało tu dążenie od zaistnienia w społecznym odbiorze, zasada każąca nie tyle pokonać wroga, lecz raczej „pokazać się” i „przedstawić”. Autorzy zwracają przy tym uwagę na haniebną rolę widzów, którzy oglądając zło, a nawet śmierć zadaną gwałtem, nie wychodzą ze swoich domów (zza swoich okiennych firanek) i nie stają w obronie maltretowanej ofiary, jak to było w przypadku Kitty Genovese<sup>20</sup>. Symptomatyczną w tym miejscu jest konkluzja obu myślicieli, że niestety dziś w obronie kogoś prześladowanego szybciej stanie jeden człowiek, gdy zmierzy się sam na sam z oprawcą katującym ofiarę, niż człowiek spośród grupy ludzi, która razem ogląda lub niemo i anonimowo przygląda się złu.

## Przemiany seksu i miłości

Omawiana publikacja kończy się krótkim rozdziałem mówiącym o zmierzchu tabu w epoce handlu uczuciami, gdy media społecznościowe zawładnęły już na dobre także intymną częścią naszej codzienności. Thomas Leoncini opiera tutaj swój wstępny wywód na refleksji dotyczącej „nie-miejsc” Marca Augé pisząc, że „Żal nam minionych dni tylko z powodu pewności, że nigdy nie wrócą”<sup>21</sup>. Zwraca także uwagę na to, że to przesterzeń podróży jest właśnie archetypem „nie-miejsca”, gdy można w tym samym tonie dodać za Claudio Margisem, że

Nie ma podróży bez przekraczania granic – politycznych, językowych, społecznych, kulturowych, psychologicznych, również tych niewidocznych, odgradzających jedną dzielnicę od drugiej w tym samym mieście, granic między osobami, pokrętnych granic, które w naszym własnym piekle rozdzielają nas<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Tamże, s. 64.

<sup>20</sup> Tamże, s. 58.

<sup>21</sup> Tamże, s. 69.

<sup>22</sup> C. Margis, *Podróż bez końca*, tłum. J. Ugniewska, Warszawa 2009, s. 12.

Trudno się z tym nie zgodzić, zważywszy na dzisiejszą skalę aktywności portali internetowych i komunikatorów, oraz mając na uwadze skalę światowego podróźniczego rzemiosła:

WhatsApp, Telegram, Snapchat, Messenger spełniają tę istotną funkcję – skracają czas, znacznie przybliżają wybrany cel, stanowią efektywne narzędzia, które jak nigdy przedtem kładą kres znaczeniu dystansu przestrzennego, a jedyną subtelną przeszkodą pozostaje odległość w czasie<sup>23</sup>.

W podobnym tonie, kontekstualnie, sam Marc Augé pisze np. o Paryżu:

To nie przeszkadza. Mieszka się w Paryżu coraz mniej, jeśli nawet dużo się w nim pracuje, i to przesunięcie zdaje się być znakiem bardziej ogólnej przemiany dokonującej się w naszym kraju<sup>24</sup>.

Ważnym aspektem poruszanego zagadnienia jest także zasygnalizowanie przez rozmówców pojęcia wszechobecnej deindywidualizacji, która to w kontekście wszystkich innych *de-* (np. omówienie kwestii „kreatywnej destrukcji”<sup>25</sup> lub na przykład w *Buncie mas* Jose Ortegi y Gasset (gdzie autor mówi, że „dzisiejszy świat wszedł w okres poważnej demoralizacji, której jednym z objawów jest nieokiełznany bunt mas, a która bierze swój początek w demoralizacji Europy”<sup>26</sup>) nabiera bardzo symbolicznego znaczenia<sup>27</sup>. Zygmunt Bauman, jako socjolog, zwraca także uwagę na to, jak bardzo łączy internetowe zmieniły i zmieniają relacje międzyludzkie. Jednocześnie dodaje „że dostęp do sieci nie przyniósł ze sobą oświecenia, szerszych horyzontów, wiedzy o nieznanym nam przedtem koncepcjach i stylach życia ani nie ustanowił dialogu, którego wymaga „idealne środowisko demokratyczne”<sup>28</sup>. Trudno jednak się z tym zgodzić, mając przed oczyma dokonujący się na światową skalę rozwój oświaty za pomocą narzędzi wirtualnych. W tym znaczeniu zasygnalizowana na wstępie niniejszego opracowania maksyma Zygmunta Baumana, że przede wszystkim jest on Europejczykiem, zdaje się dotyczyć właśnie kontynentu europejskiego lub w szerszym ujęciu całego tzw. świata zachodniego.

<sup>23</sup> Z. Bauman, T. Leoncini, *Płynne pokolenie*, s. 72.

<sup>24</sup> M. Augé, *Nie-miejsca*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa 2010, s. 49.

<sup>25</sup> Z. Bauman, T. Leoncini, *Płynne pokolenie...*, s. 95.

<sup>26</sup> J. Ortega Y Gasset, *Bunt mas*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 1987, s. 188.

<sup>27</sup> Z. Bauman, T. Leoncini, *Płynne pokolenie*, s. 75.

<sup>28</sup> Tamże, s. 79.

Na zakończenie rozmowy obaj autorzy *Płynnego pokolenia* zwracają jeszcze uwagę na stan niepewności, w którym XXI wiek jest niejako zatopiony, i która to niepewność, choć narzucona/zadana już raz na zawsze, „rujnuje współczesne więzi międzyludzkie (a najsilniej i najboleśniej relacje miłosne)”<sup>29</sup>. Autorzy mają na myśli zapisaną w tytule rozdziału kwestię seksualności, która „w płynnej nowoczesności różni się od przeszłej zmianą granic. To, co wczoraj było nie do wyobrażenia, dziś jest wykonalne, a wręcz może być postrzegane jako coś postępowego, świadczącego o wyższości wobec tego, co „stare”, umiejętności, inteligencji”<sup>30</sup>.

## Ostatnia lekcja

Książka kończy się niespodziewanie, gdy ostatnie pytanie Thomasa Leonciniego pozostaje bez odpowiedzi: „Chodzi mi o poligamię: od jakichś stu lat wielu naukowców twierdzi, że człowiek rodzi się poligamiczny. Jeżeli to prawda, to czy płynna miłość stanowi powrót do źródeł ludzkiej seksualności?”<sup>31</sup>. I podobnie, jak jest we wspomnianej na początku historii z Ryszardem Kapuścińskim, gdy wielu jego młodych rozmówców wspomina go z atencją, uznaniem i ciepłą serdecznością, tak i tutaj współautor w krótkim posłowie zatytułowanym właśnie *Ostatnia lekcja* przywołuje przyjaźń z Zygmuntem Baumanem: „posiadał niezwykły dar: nauczył nas metody analizy i żył po to, by tworzyć narzędzia pozwalające zrozumieć, gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy”<sup>32</sup>.

Bogdan Baran w książce *Postmodernizm*, wskazując na literackość omawianego zagadnienia, przywołuje postać Umberto Eco:

W *Imieniu róży* na postmoderną samoświadomość bardziej niż sam tekst wpłynęło słynne *Posłowie*, w którym Eco uznaje postmodernizm za uniwersalną jakość każdej epoki, jej ironiczny metafęzyk. Pojawia się on w momencie, gdy epoka porzuca naiwność, rozpoznając siebie samą<sup>33</sup>.

W tym znaczeniu wszystkie opisane w książce *Płynne pokolenie* rozterki zarówno Thomasa Leonciniego, jak i Zygmunta Baumana wydają się z jed-

<sup>29</sup> Tamże, s. 90.

<sup>30</sup> Tamże, s. 94.

<sup>31</sup> Tamże, s. 101.

<sup>32</sup> Tamże, s. 106.

<sup>33</sup> B. Baran, *Postmodernizm*, Kraków 1992, s. 164.

nej strony początkiem czegoś nowego, a z drugiej konieczną wręcz pochodną literackich i filozoficznych idei modernizmu – kropką nad „i” czasów przeszłych. Mając więc na względzie zakończenie niniejszego omówienia, w samej konkluzji zadziwiająco zbieżnością jawią mi się obie wspomniane już i korespondujące ze sobą publikacje: starsza opowieść o ostatniej podróży Ryszarda Kapuścińskiego i jego spotkanie z włoską młodzieżą oraz schyłkowa rozmowa Zygmunta Baumana, która zgodnie z jego wolą także skierowana była w stronę młodego włoskiego rozmówcy. Wydaje się, że nie jest to przypadkiem, gdy te dwie wielkie postaci przełomu wieków swoje ostatnie kroki i przemyślenia kierują właśnie w stronę młodego pokolenia mieszkańców naszej planety. Czynią to świadomie. Gdy Ryszard Kapuściński mówi:

Bach przeszedł pieszo połowę Niemiec, by spotkać swojego mistrza, Herodot przewędrował sześć tysięcy kilometrów, by sprawdzić pewien detal swojej historii. Dziś nikt już nie robi podobnych rzeczy. Dlaczego? Ta pustka, wy też ją czujecie. Macie Internet, prawda? Ale to wam nie wystarczy, bo doskonale wiecie, że jesteście manipulowani. Szukacie tradycyjnych narzędzi. Potrzebujecie świadków historii takich jak ja<sup>34</sup>.

zaraz pobrzmiwa w moich uszach fraza Zygmunta Baumana:

[...] internet triumfalnie wkroczył do naszego świata, obiecując stworzenie „środowiska idealnego, politycznego i demokratycznego”, ale dokąd nas to zaprowadziło? Do obecnego kryzysu demokracji i pogłębiania się podziałów oraz konfliktów politycznych i ideologicznych<sup>35</sup>.

### **The Last „Bauman” – a liquid generation**

A book “Liquid Generation” [transl. Sz. Żuchowski, “Czarna Owca” Publishing House, Warsaw 2018] is a record of a conversation between Zygmunt Bauman and an Italian journalist Thomas Leoncini; probably the last interview given by the world-famous sociologist and philosopher, the author of the term ‘Liquid Modernity’. Within the chapters of the book the interlocutors discuss the issues connected with the observed changes which occur in the European community at the turn of the century. The authors talk about the physical transformations (tattoos, plastic surgery, growing a beard); about the changes occurring in committed acts of aggression (verbal exclusion, aggression via gesture and physical assault), as well as they direct their focus to the changes in the field of sex and love, giving a part of the chapter the following title: “The twilight of taboo in the age of the internet trade of the feelings”.. The discussed publication ends up with the “cut off” of the conversation, when one day Zygmunt Bauman does not reply to one of Thomas Leoncini’s e-mails. At first Leoncini loses patience but ultimately he acknowledges the fact that Bauman died. The Bauman’s wife, Aleksandra Kania Bauman, furnished the book with a brief introduction, whereas Szymon Żuchowski translated the book from Italian.

**Keyword:** Zygmunt Bauman, Thomas Leoncini, liquid generation, liquid modernity, intelligence, death and immortality, Aleksandra Kania Bauman, Ryszard Kapuściński, tattoos, plastic surgery, hipsters, changes in aggressiveness, taboos.

**Słowa kluczowe:** Zygmunt Bauman, Thomas Leoncini, płynne pokolenie, płynna nowoczesność, wywiad, śmierć i nieśmiertelność, Aleksandra Kania Bauman, Ryszard Kapuściński, tatuaże, chirurgia plastyczna, hipsterzy, przemiany agresywności, tabu.